

Wybrane problemy programu semantycznego Donalda Davidsona¹

Podstawowym celem niniejszego tekstu jest nie tyle prezentacja założeń i głównych tez teorii Donalda Davidsona, co przedyskutowanie w możliwie zwięzły sposób **wybranych** punktów problematycznych, przedstawienie wątpliwości i pytań, które z nimi się wiążą. Wskazujemy miejsca teoretycznego napięcia oraz kłopoty, jakich przysparza interpretacja niektórych kategorii wykorzystywanych przez autora *O schemacie pojęciowym*. W artykule poniższym będziemy twierdziły, że przyjmąwszy założenia programu semantycznego Davidsona wraz z tezami jego monizmu anomalnego jest niezwykle trudno w sposób satysfakcjonujący opisać funkcjonowanie języka naturalnego. Co więcej, jak wskazuje wielu interpretatorów, w świetle przyjętych przez amerykańskiego filozofa ustaleń, kategoria komunikacji językowej traci swą filozoficzną „atrakcyjność” jako pozbawiona warstwy semantycznej².

Rzecz jasna, jesteśmy niezwykle ograniczone formą niniejszego tekstu. Rzetelna rekonstrukcja teoretycznych napięć w ramach teorii Davidsona wymagałaby przedstawienia rozbudowanej monografii. Uważamy jednak, iż zaprezentowanie Czytelnikowi wybranych punktów problematycznych interesującej nas teorii w formie artykułu także może okazać się pożyteczne i inspirujące. Poniżej skupimy się przede wszystkim na dyskusji poglądów Davidsona dotyczących języka i składających się na jego ambitny program budowy teorii semantycznej. Programu tego nie da się ani przedstawić, ani zrozumieć bez przywołania choćby niektórych rozwiązań amerykańskiego filozofa w filozofii umysłu czy teorii działania.

¹ Autorki serdecznie dziękują anonimowemu Recenzentowi niniejszego tekstu za niezwykle interesujące uwagi krytyczne. Praca naukowa finansowana ze środków Komitetu Badań Naukowych w latach 2003-2005 jako projekt badawczy.

² Warto podkreślić już na wstępie, iż niniejszy artykuł wiele zawdzięcza argumentacjom Jerzego Kmita zawartym w jego pracach *Jak słowa łączą się ze światem. Studium krytyczne neopragmatyzmu* (Kmita 1998) oraz *Wymykanie się uniwersaliom* (Kmita 2000). W szczególności dotyczy to partii poświęconych krytyce nominalistycznych konsekwencji omawianej tu koncepcji. Zaznaczmy także, że choć swoje ujęcie Davidson nazywa „semantyką”, należy jednak pamiętać, że, paradoksalnie, jest to koncepcja języka bez semantyki. Kmita na przykład zwraca uwagę, że ujęcie Davidsona przypisuje językowi „spłaszczoną semantykę”, bez założeń semantyczno-ontologicznych (por. Kmita 1998: 51).

Dlatego też kwestie z innych obszarów jego filozofii zostaną w niektórych miejscach także wzięte pod uwagę.

Przyjmując, że teoria radykalnej interpretacji oraz monizm anomalny Davidsona są powszechnie znane, przypominamy główne i kluczowe (z punktu widzenia naszych rozważań) założenia dyskutowanego tu stanowiska w postaci (z konieczności) uproszczonych, podanych niżej tez. Po ich prezentacji przejdziemy do przedyskutowania wybranych kwestii problematycznych, które naszym zdaniem rodzi omawiane tu ujęcie.

a) Semantyka Davidsonowska to projekt rekonstruujący funkcjonowanie języka naturalnego. Składa się nań w szczególności opis fenomenu znaczenia językowego (wedle amerykańskiego myśliciela podstawowym nośnikiem znaczenia są zdania, por. Evnine 1991: 74) oraz zdanie sprawy z kompozycyjnego charakteru języka (Davidson 1984a). Zgodnie z powyższym, prezentowana tu teoria za pomocą skończonych sformułowań winna objaśniać semantyczne właściwości języka naturalnego (Davidson 1992a; Davidson 1992d; Davidson 1984b);

b) Fenomeny takie jak „znaczenie”, „myśl” są tu badane i analizowane w obrębie paradygmatu naturalistycznego (Davidson 2001e; por. Glock 2003: 169);³

c) Holizm: język badany jest przez Davidsona jako całość. Zdaniem tego autora cechy semantyczne słów wyabstrahowane są z cech semantycznych zdań, a te z kolei wyabstrahowane są z roli zdań jako narzędzi realizowania ludzkich intencji i celów (Davidson 1984: 220; Davidson 1992a: 10-11), interpretacja języka wiąże się z interpretacją działania w ogóle, a to z kolei z analizą ludzkich przekonań i pragnień (Davidson 1992a);

d) Punktem wyjścia dla budowy teorii języka naturalnego jest teoria prawdy w stylu Alfreda Tarskiego. Davidson wykorzystuje kryterium poprawnej definicji predykatu „jest prawdziwy” Tarskiego nazywane „konwencją T”. Według Davidsona teoria semantyczna powinna wygenerować T-zdanie dla każdego zdania w języku przedmiotowym (Davidson 1984a; Davidson 1992a; Davidson 1992c);

e) Model radykalnej interpretacji: zgodnie z nim powinniśmy zarazem podać dla języka rozmówcy charakterystykę prawdy w stylu Tarskiego oraz teorię jego przekonań. Radykalna interpretacja postępować będzie holistycznie. Oznacza to, że nie pojawią się tutaj żadne rozstrzygające, atomistyczne „cegiełki” empirycznych poświadczeń na rzecz kolejnych

³ Większość komentatorów teorii Davidsona podkreśla, że autor ten odrzuca projekt znaturalizowanej epistemologii Willarda Van Ormana Quine’a, ale nie rezygnuje z paradygmatu naturalistycznego jako takiego (zob. Malpas 1992, Gibson 1994).

hipotez tworzonych przez interpretatora. Tworzona przez interpretatora teoria może zostać poświadczona tylko jako całość;

f) Teoria prawdy musi być ekstensjonalna (winna ona eliminować konteksty intensjonalne), a jej aksjomaty i tezy muszą być prawami w sensie teorii empirycznej. Opisuje się w nich relacje przyczynowe między użytkownikami języka a otoczeniem (Davidson 1992a; Davidson 1992b; Davidson 1992d);

g) Źródłem obiektywności i komunikacji jest triangulacja pomiędzy rozmówcą, słuchającym a środowiskiem (Davidson 1990). Przypisywanie postaw i przekonań podczas interpretacji może się dokonywać jedynie na podstawie trójkątnej struktury, która opiera się na interakcjach pomiędzy co najmniej dwoma rozmówcami oraz na „ich wspólnych reakcjach na wspólny im świat” (Davidson 1996: 348);

h) Połączenie tez eksternalizmu i holizmu: relacje pomiędzy naszymi przekonaniem a światem są relacjami przyczynowymi (Davidson 1980), przekonania mogą być uzasadniane holistycznie tylko przez inne przekonania, natomiast są one powodowane przyczynowo przez obiekty w świecie (Davidson 2001a; Davidson 2001: 150 i n.);

i) Podstawą wyjaśniania komunikacji językowej jest przyjęcie Zasady Życzliwości, zgodnie z którą potencjalnego interlokutora traktuje się jako maksymalnie racjonalnego (wiarygodnego, prawdopodobnego, żywiącego niesprzeczne ze sobą i powiązane w całość przekonania), zgodnie z normami racjonalności, jakie posiada interpretator (Davidson 1992a; Davidson 2001c). Każda osoba posługująca się językiem czy posiadająca stany mentalne jest racjonalna. Davidson przyjmuje założenie o powszechności uniwersalnego typu racjonalności wykluczając wielość schematów pojęciowych (Davidson 1991; por. Evinne 1991: 6);

j) Monizm anomalny/anomijny (ang. *anomalous monism*)⁴: każde zdarzenie mentalne jest zarazem zdarzeniem fizycznym, klasyfikacja zdarzeń jako mentalnych nie dostarcza nam opisu mogącego przyjąć postać ścisłych praw, nie istnieją zatem żadne ścisłe prawa łączące to, co mentalne (np. przekonania) ze sferą fizykalną (Davidson 1992e; por. Malpas 1992);

⁴ Praca *Eseje o prawdzie, języku i umyśle* pod redakcją Barbary Stanosz zawiera tłumaczenie Tadeusza Basznika „monizm anomalny” (por. Davidson 1992e: 191). Natomiast o „monizmie anomijnym” pisze Jerzy Kmita (por. np. Kmita 1998: 105).

k) Podczas komunikacji rozmówcy tworzą teorie „bieżące”, „ewoluujące” (*passing theories*)⁵ dotyczące przekonań swego rozmówcy (Davidson 1986);

l) Teza o niezdeterminowaniu interpretacji: zawsze istnieje może więcej niż jedna teoria interpretacji, która będzie adekwatna w stosunku do danego zespołu świadectw. Różne teorie prawdy tworzone podczas radykalnej interpretacji mogą być równie satysfakcjonujące (tj. w sposób satysfakcjonujący opisywać zachowanie rozmówcy), choć opierają się na różnych zespołach założeń dotyczących przekonań rozmówcy i przypisują różne warunki prawdziwości do tego samego zdania.

Pierwotność pojęcia prawdy a budowa teorii semantycznej

Pierwszą kwestią, na którą chcielibyśmy zwrócić uwagę, jest pytanie o możliwość zaaplikowania formalnego schematu Tarskiego do tworzonego przez Davidsona modelu radykalnej komunikacji. Można powiedzieć, że zmodyfikowana teoria prawdy Tarskiego służy Davidsonowi za formalną strukturę, na której opiera się językowa interpretacja. Może ona zostać ujęta w postaci koncepcji dającej się zastosować w języku naturalnym jedynie wtedy, gdy zostanie odniesiona do aktualnego zachowania językowego.

Pojęcie prawdy jest dla Davidsona pierwotniejsze niż pojęcie znaczenia, i to na jego podstawie, przyjmując formułę Tarskiego, budujemy teorię znaczenia. Czy można jednak uczynić punktem wyjścia pojęcie prawdy, aby następnie uzyskać objaśnienie pojęcia znaczenia? Wydaje się, że kiedy wymagamy, by teoria znaczenia była empirycznie sprawdzalna, to musimy się odwołać do empirycznych faktów dotyczących użycia języka. W użyciu wypowiedzi już coś znaczą, tak więc interpretacja semantyczna poprzedza samo mówienie o prawdzie. W jaki sposób konwencja T, nawet zastosowana do języka naturalnego, może zostać sprawdzona empirycznie? Przypomnijmy, że testowanie teorii prawdy nie daje nam bezpośredniego dostępu do tego, co każde zdanie znaczy. Sugestia Tarskiego, by określać T-zdania tylko i wyłącznie poprzez ich formę, daje nam możliwość określania prawdy bez odwoływania się do pojęć semantycznych. Uniemożliwia nam jednak

⁵ Tłum. za: Kmita 1998: 102. Andrzej Nowakowski tłumaczy termin *passing theory* jako „teoria bieżąca” (Nowakowski 1999). W modelu Davidsona interpretatorzy dysponują dwoma rodzajami teorii: wcześniejszymi i bieżącymi, a nie jedną wspólną teorią, konwencjonalnym językiem (por. Nowakowski 1999: 180). Teorie wcześniejsze składają się z hipotez na temat przekonań i pragnień rozmówcy, oczekiwań co do tego, jakich słów on użyje, aby przekazać dane treści. Kiedy rozmówca mówi, interpretator używa teorii wcześniejszej, aby sformułować teorię bieżącą, która zinterpretuje słowa rozmówcy zgodnie z Zasadą Życzliwości (por. Evnine 1991: 107-108).

zbudowanie satysfakcjonującej teorii znaczenia, pozbawia ją bowiem empirycznego charakteru. To z kolei uniemożliwia nam przejście od kategorii prawdy do kategorii znaczenia.

Davidson proponuje jednak, aby potraktować T-zdania, jako dające się zweryfikować empirycznie – wówczas otrzymamy teorię języka, która da się zastosować do normalnej komunikacji (Davidson 1974f: 74). Wszystkiego, czego wymaga się od teorii, która ma być empiryczna, to możliwości rozpoznania, kiedy schemat *s jest prawdą wtedy i tylko wtedy, gdy p* jest prawdziwy. Adekwatności empirycznej nie da się bezpośrednio wyprowadzić ze schematu T, ponieważ zdania z niego wyprowadzone są weryfikowane jedynie poprzez ich formę. Zdaniem Davidsona, kiedy zwykły użytkownik języka utrzymuje, że jakieś dowolne zdanie jest prawdziwe w określonych, obserwowalnych (w szerokim sensie) okolicznościach, fakt ten należy potraktować jako wyjściowy dowód na to, iż zdanie to jest w tych okolicznościach prawdziwe. Interesująca nas tutaj teoria pokazuje, iż T-zdania w przypadku każdego poszczególnego użytkownika języka mówią nam, że dowolna wypowiedź będzie prawdziwa wtedy i tylko wtedy, gdy spełnione zostaną określone warunki. Rozpoznanie tych warunków zależne jest jednak od tego, czy użytkownik języka zna znaczenie wypowiedzianego zdania, a tym samym *wie*, z czym je „skonfrontować”. Jeśli na wiedzę składają się przekonania rozmówcy, to wydaje się, że muszą być one już znaczące. Moje przekonania mają treść (a z kolei zdania, które wypowiedzam posiadają znaczenia) dzięki temu, że wiem, co sprawia, że są one prawdziwe (Davidson 2001b: 189). Skoro posiadam tego rodzaju wiedzę, to tym samym sytuacja interpretowania nie może być tak radykalna, jak zakłada to model Davidsona. Projekt stworzenia teorii objaśniającej funkcjonowanie języka naturalnego, również w jego aspekcie semantycznym na tak skromnej podstawie, jak formalna struktura T-zdań wydaje się zatem nierealizowalny. Naznaczony jest on błędnym kołem, zaaplikowanie schematu T do wypowiedzi wymaga bowiem wcześniejszej znajomości znaczeń, umiejętnością rozpoznania warstwy semantycznej języka.

Kategoria przyczynowości w programie semantycznym Davidsona

Zdaniem autora *O schemacie pojęciowym* przekonania mogą być *uzasadniane* holistycznie tylko przez inne przekonania, natomiast są one *powodowane przyczynowo* przez obiekty w świecie. (Ten drugi element uwiarygodnia twierdzenie Davidsona, iż aksjomaty i tezy jego teorii są prawami w sensie teorii empirycznej – opisuje się w nich bowiem relacje przyczynowe między użytkownikami języka a otoczeniem.) Przekonanie nie może być uzasadnione przez wrażenie, ponieważ wrażenia nie mają treści. Wrażenia mogą jedynie

powodować przyczynowo wystąpienie pewnych przekonań. Wrażenia, świadectwa empiryczne są zatem pośrednikami przyczynowymi, nie są jednak pośrednikami epistemicznymi, nie są instancjami rozstrzygającymi bezpośrednio o treści naszej wiedzy (Davidson 2001: 144). Pomiedzy sferą obiektywnej rzeczywistości a sferą przekonań nie zachodzi relacja reprezentowania, ani relacja korespondencji, obrazowania czy referencji. Mamy tu do czynienia wyłącznie z relacją przyczynową. Davidson przyjmuje wobec tego dualizm dwóch sfer: przekonań oraz świata jako „koniecznego” źródła przyczynowości⁶.

Tezy powyższe uzupełnia koncepcja monizmu anomalnego. Jak pisze Jerzy Kmita, pomimo faktu powiązania przyczynowego ludzkich organizmów ze światem „nasze przekonania, a więc i holistyczne konstytuowanie się w ich kontekście ‘rzeczy’ – to nie zwykły skutek fizykalnych przyczyn. Dlaczego? W przypadku Davidsona odpowiedź jest prosta: ponieważ nie wchodzi tu w grę zwykły, homonomijny (zachodzący na mocy stwierdzeń prawdopodobnych i – dalej – praw) związek przyczynowy, ale wyłącznie związek anomijny, nie pozwalający na redukcję” (Kmita 1998: 135).⁷ Chcemy zwrócić uwagę, że ze względu na anomalność związek między przekonaniem a światem staje się bardzo nieuchwytny. Zgodnie z tezami monizmu anomalnego, zdarzenia mentalne są identyczne ze zdarzeniami fizycznymi, ale to, co mentalne nie da się zredukować do tego, co fizyczne. Pomiedzy dwoma zdarzeniami fizycznymi zachodzi przyczynowość, która da się ująć w prawie, natomiast nie istnieją takie prawa dla zdarzeń mentalnych (Davidson 1980)⁸. Albowiem, jak głosi monizm anomalny, pomiedzy tym, co mentalne (opisane w kategoriach mentalistycznych, np. przekonaniem) a sferą fizykalną mamy do czynienia jedynie z przyczynowością anomalną, która nie jest rządzona prawami. Podstawę aktów interpretacyjnych wedle Davidsona, które są „czynnościami jednorazowego użytku”, stanowią anomalne jednostkowe stwierdzenia przyczynowe (por. Kmita 1998: 116).

Warto podkreślić w niniejszym kontekście, że kategoria przyczynowości czy szerzej – oporu, jaki stawia świat może być rozumiana jako zależna od wcześniejszych przesądzeń

⁶ W tekście *Szaleństwo prób definiowania prawdy* Davidson uznaje pojęcie przyczyny (obok takich pojęć, jak prawda, wiedza, przekonanie) za pojęcie niedefiniowalne (Davidson 1996: 35).

⁷ Dodajmy na marginesie, że pomimo pojawienia się w modelu radykalnej interpretacji „nakładających się na siebie przyczyn”, to (m.in.) ze względu na specyfikę używanej przez siebie kategorii przyczynowości, Davidson bynajmniej nie buduje klasycznej przyczynowej koncepcji znaczenia czy referencji.

⁸ Przypomnijmy w tym miejscu tezy Davidsonowskiego monizmu anomalnego: 1. *At least some mental events interact causally with physical events.* 2. *Events related as cause and effect fall under strict deterministic laws.* 3. *There are no strict deterministic laws on the basis of which mental events can be predicted and explained.*

kulturowych i opisów⁹. Jeśli tak, to trudno mówić o pozakontekstualnej, niewyspecyfikowanej, „niewinnej” kategorii przyczynowości. Jak wskazuje na przykład Kmita, istnienie sfery przekonań możemy pojmować jako warunek przyczynowości, a nie odwrotnie. Albowiem to dopiero w ramach systemu wcześniej przyjętych przekonań i założeń dotyczących tego, jakie obiekty istnieją w świecie, możemy identyfikować relacje przyczynowe pomiędzy czymś a czymś. Zdaniem Kmity, występowanie semantycznych dyrektyw odniesienia przedmiotowego (dyrektywa semantyczna mówi, co trzeba uczynić, aby odnieść się zdaniowo do obiektu X) „wyprzedza w porządku logicznym” możliwość ustalenia związków przyczynowych: „Potrzebne jest (...) respektowanie dyrektyw odniesienia przedmiotowego dla ustalania związków przyczynowych; musimy wiedzieć mniej więcej pomiędzy czym a czym ustalamy je” (Kmita 1998: 189).

Hilary Putnam także zwraca uwagę na niejednoznaczność pojęcia przyczynowości. Pojęcie związku przyczynowego jest bowiem dla niego pojęciem wyjaśniania: „nawet jeśli twierdzimy, że słowa wcale nie ‘korespondują’ z rzeczami w uniwersum dyskursu, lecz że są one przyczynowo z nimi powiązane w jakiś sposób, wymagane pojęcie ‘związku przyczynowego’ okazuje się do głębi intencjonalne. Kiedy powiadamy, że jakieś słowo i jego odniesienie musi pozostawać w ‘jakimś związku przyczynowym właściwego rodzaju’ wtedy, nawet w przypadkach, gdy jest to prawdą, pojęcie ‘związku przyczynowego’, do którego się apeluje, jest przede wszystkim pojęciem wyjaśniania” (Putnam 1992: 173, za: Szahaj 1998: 92). Nazywamy „coś” przyczyną jakiegoś zjawiska, ponieważ w danej sytuacji problemowej to coś *wyjaśnia* nam dane zjawisko. Trudno jest znaleźć w pełni neutralne (na przykład fizykalne, o ile założymy, że słownik fizykalny jest neutralny) kryterium, które pozwoli stosować kategorię przyczynowości w sposób jednoznaczny do opisu rzeczywistości¹⁰. Jak pisze Putnam, istnieją na przykład różne sposoby wyjaśniania, czyli podania przyczyny pożaru lasu: dla meteorologów przyczyną pożaru jest susza, dla strażaków – czyjaś

⁹ Na fakt, iż kultura antycypuje doświadczenie oporu zwraca uwagę na przykład Anna Pałubicka, pisząc: „(ludzki) świat obiektywny w przyjętym przeze mnie sensie jest źródłem oporu odnotowanego już na poziomie kultury (Pałubicka 1990: 10).

¹⁰ Putnam argumentuje: „Jeżeli bowiem E1, E2, E3,... są przyczynami mojej kompetencji językowej, to E1*, E2*, E3*,... są jej przyczynami*, gdzie * oznacza odpowiedni składnik modelu niestandardowego. Pytam zatem: „Dlaczego odniesienie przedmiotowe jest ustalone przez związki przyczynowe, a nie związki przyczynowe*?” Jedyna odpowiedź, jakiej może udzielić fizykalizm, brzmi „bo taka jest natura odniesienia przedmiotowego”. Twierdzenie, że sama natura wyróżnia przedmioty i ustawia je w relacji korespondencji z wyrazami naszego języka, jest pozbawione jakiegokolwiek zrozumiałego znaczenia” (Putnam 1998: 443-444).

nierozwaga, dla uczestników biwaku – czyjaś decyzja, by rozpałcić ognisko na skraju lasu. Pojęcie przyczyny po prostu nie jest pojęciem jednoznacznym i zależy od tego, który poziom opisu wcześniej wyróżnimy.

Krytyka Putnama nie uderza bezpośrednio w podejście Davidsona o tyle, o ile autor ten odróżnia wyjaśnianie od przyczynowości (twierdząc, iż ta ostatnia nie podlega opisowi)¹¹. Jednak nie podlegając opisowi, ani (jak pisałyśmy już wyżej) możliwości ujęcia jej w prawa, przyczynowość staje się epistemicznie nieuchwytna. Davidson nie może przecież pojmować związków przyczynowych jako istniejących w sposób gotowy w obiektywnym świecie, i trafnie odnajdywanych przez zmatematyzowane przyrodoznawstwo. Już Quine zauważał przecież, że związki przyczynowe także są empirycznie niedodeterminowane czy niedookreślone¹², z pewnością tezę tę zaakceptowałby także autor modelu radykalnej interpretacji.

Z teorii Davidsona wyłania się zatem przepaść pomiędzy sferą przekonań a całkowicie nieuchwytnym epistemicznie światem jako źródłem przyczynowości. Możemy wobec tego przypuszczać, że nieuchwytny element przyczynowo-skutkowy odgrywa w diskutowanej tu koncepcji rolę ontycznego, metafizycznego założenia, które zaspakaja realistyczne intuicje autora omawianego tu stanowiska. Zdajemy sobie sprawę, że nie istnieją stanowiska bez przesądzeń metafizycznych, a zatem wskazanie, że zakładanie niewyspecyfikowanej przyczynowości jest elementem wyraźnie metafizycznym nie może być zarzutem. Warto jednak stale ponawiać pytanie o to, co jest dowodzoną tezą, a co założeniem w ramach semantyki Davidsona.

Obiektywizm radykalnej interpretacji i status odwołań do świadectw empirycznych

Następny problem dotyczy statusu odwołań do tego, co obiektywne i empiryczne w teorii Davidsona. Zgodnie z twierdzeniem samego Davidsona, koncepcja radykalnej interpretacji jest obiektywistyczna (Davidson 1990). Obiektywizm ten jest jednak bardzo specyficzny, przyjmuje bowiem postać założenia będącego konsekwencją Davidsonowskiej

¹¹ Dodajmy tu na marginesie, że ontologia Davidsonowska jest ontologią zdarzeń. Jest ona ontologią nominalistyczną, zdarzenia są bowiem partykulariami. Davidson odróżnia od siebie dwa poziomy: poziom zdarzeń oraz poziom opisów, przy czym zdarzenia mogą być opisywane na wiele sposobów. Na poziomie zdarzeń mamy do czynienia z relacją przyczynowości (ang. *causation*), natomiast na poziomie opisów z wyjaśnianiem przyczynowym (ang. *causal explanation*).

¹² Autor ten twierdził, iż mamy relacje przyczynowe na „wejściu”, ale są możliwe różne „wyjścia”, czyli różne opisy przyczynowości (przy czym dla Quine`a opisem wyróżnionym był opis naukowy).

niechęci wobec wszelkich form sceptycyzmu czy subiektywizmu. Zgodnie z tym założeniem, pojęcie wspólnego świata jest po prostu warunkiem komunikacji: „Aby komunikacja była możliwa, każdy z jej uczestników musi posiadać pojęcie wspólnego świata, intersubiektywnego świata, i słusznie sądzić, że druga osoba również je posiada. (...) Ale pojęcie intersubiektywnego świata jest pojęciem świata obiektywnego; świata, o którym każdy uczestnik komunikacji może posiadać przekonanie” (Davidson 1992: 249). Amerykański filozof deklaruje po prostu możliwość posiadania wiedzy o obiektywnym, publicznie podzielanym świecie, niezależnym od naszych myśli czy języka. W artykule *O schemacie pojęciowym* porzuca on ideę relatywizmu (dualizmu schematu pojęciowego i treści empirycznej) z powodów głównie metodologicznych, deklarując jednocześnie zachowanie obiektywizmu (Davidson 1991).

Przyjmując Zasadę Życzliwości i odrzucając trzeci dogmat empiryzmu Davidson już z góry zakłada istnienie wspólnej rzeczywistości. Uwypuklając rolę pojęcia prawdy obiektywnej w epistemologii, podkreśla konieczność zachowania odniesienia do przedmiotów zewnętrznych oraz odwoływania się do świadectw empirycznych „przemawiających” na rzecz prawdziwości zdań o tychże przedmiotach¹³. Należy jednak pamiętać, że odwoływanie się do świadectw empirycznych ma bardzo specyficzne znaczenie w tekstach autora, który krytykuje korespondencyjną koncepcję prawdy (Davidson 1996), odrzuca ideę niezinterpretowanej, czystej treści empirycznej oraz wszelkich pośredników epistemicznych pomiędzy światem a przekonaniem, takich jak wrażenia czy pobudzenia receptorów nerwowych (pisałyśmy o tym wyżej).¹⁴

A zatem, wedle samego Davidsona, jego własna teoria języka jest empirycznie testowalna, weryfikowalna w oparciu o dane okoliczności obserwacyjne czy zdarzenia zewnętrzne. Weryfikowanie teorii prawdy następuje poprzez skonfrontowanie konsekwencji jej T-zdań, ze świadectwami empirycznymi (por. Nowakowski 1999: 184). Charakter empiryczności świadectw na rzecz omawianej tu teorii pozostaje jednak bardzo specyficzny.

¹³ Davidson pisze: „Prawda nie jawi się w całkowitym oddzieleniu od przekonania (jak twierdzi się w teoriach korespondencyjnych), ani jako zależna od ludzkich metod i zdolności odkrywania (jak twierdzi się w teoriach epistemicznych). Tym co chroni prawdę przed „radykalną nie-epistemicznością” (używając sformułowania Putnama), nie jest to, że prawda jest epistemiczna, ale to, że przekonanie poprzez swoje związki ze znaczeniem, samo jest wiarygodne” (Davidson 2001d: 156). Inaczej mówiąc, przekonanie wiąże prawdziwość ze znaczeniem, sprawiając, że prawda nie jest ani radykalnie nieepistemiczna, ani radykalnie epistemiczna.

¹⁴ Davidson przyznaje na przykład, że w swoim modelu radykalnej interpretacji ma mniejszy wybór niż choćby Quine, bo nie uznaje możliwości odwołania się do zdań obserwacyjnych (Davidson 2001: 149).

Świadectwem empirycznym jest bowiem to, iż rozmówca utrzymuje pewne zdanie jako prawdziwe w danych warunkach. Interpretator rozpoznaje postawę rozmówcy na podstawie obserwacyjnych okoliczności (Davidson 1996a: 336). Poszukuje on poświadczeń holistycznych, nie ma bowiem możliwości dowożenia się do rozstrzygających korelacji jednojednoznacznych pomiędzy zachowaniem a przekonaniem rozmówcy. (Zdaniem Davidsona, kontakt empiryczny teorii ze światem następuje na poziomie całości T-zdań.)

Co więcej, Davidson (inaczej niż Quine, który w sytuacji radykalnego przekładu dopuszczał opieranie się na znaczeniach bodźcowych i pobudzeniach sensorycznych) każe dookreślać treść stanów mentalnych *bezpośrednio* w terminach rzeczy, które wywołują zgodę lub niezgodę rozmówcy na pewne zdania (por. Evnine 1991: 144). Charakter owej *bezpośredniości* jest dla nas jednak co najmniej niejasny, treści empiryczne są bowiem w dyskutowanym tu modelu artefaktami interpretacji, konstrukcjami teoretycznymi (Evnine 1991: 141).

Punktem wyjścia analiz Davidsona jest skonstatowanie, że komunikacja jest skuteczna, zachodzi i pozwala nam działać. Nie potrzebujemy według niego gwarancji, że uczestnicy komunikacji mówią o tym samym, że się rozumieją: „Komunikacja nie wymaga (...), by rozmówca i słuchacz rozumieli to samo [używając] tych samych słów” (Davidson 1984c: 277). Jak z tego wynika, jedynym faktem istotnym dla komunikacji jest to, że rozmówcy potrafią właściwie przewidywać swoje zachowanie.¹⁵ Podczas radykalnej interpretacji, obserwując i odpowiadając na własne zachowania, rozmówcy szukają obiektów będących wspólną przyczyną i przedmiotem ich postaw. Obiektami tymi są zewnętrzne wydarzenia i przedmioty w świecie, o których zgodnie z interpretacją mówi dane zdanie. Podczas przeprowadzania testów T-zdań przez co najmniej dwie osoby w sytuacji radykalnej interpretacji, w pewnym momencie przyczyny utrzymywania danych zdań jako prawdziwych nakładają się na siebie. Dzięki oparciu komunikacji na przyczynach pochodzących ze strony przedmiotów, Davidson może twierdzić, iż rozmówcy budują teorię semantyczną wychodząc od tego, co empiryczne. Zwróćmy jednak uwagę, że wspomniane przedmioty, źródła „pokrywania się przyczyn” wcale nie są punktem wyjścia, ale w swoisty sposób zostają tutaj „wyne gocjowane” podczas radykalnej interpretacji. (Przyczyną jest bowiem to, co interpretator zidentyfikuje jako przyczynę w sytuacji radykalnej interpretacji.) Źródłem i

¹⁵ Dziękujemy Recenzentowi niniejszego tekstu za zwrócenie uwagi, iż w ramach projektu Davidsona pojęciem kluczowym jest ‘działanie’ (ang. *action*), a nie ‘zachowanie’ (ang. *behaviour*). Jednak w wielu miejscach, także tych cytowanych przez nas jest mowa właśnie o zachowaniu.

gwarantem ich obiektywności są zatem: po pierwsze, procedury radykalnej interpretacji, po drugie zaś, co chyba istotniejsze – wcześniej przyjęte przez Davidsona *założenie* o uniwersalnej, ogólnoludzkiej racjonalności, gwarantujące, iż wszyscy żywimy te same i prawdziwe przekonania. Dodajmy, że na przykład Simone Evnine nazywa to założenie silną tezą metafizyczną (Evnine 1991: 6). To Zasada Życzliwości uzasadnia odwoływanie się do kontekstu wspólnego świata i wspólnych przedmiotów w świecie podczas radykalnej interpretacji. Davidsonowski obiektywizm wynika zatem z przyjętego wcześniej założenia.

Amerykański filozof utrzymuje ponadto, że oferowana przez niego teoria dostarcza „obiektywnych warunków prawdziwości”, które określają (zawsze już z góry powiązane ze sobą) prawdę, znaczenie i wiedzę¹⁶. Warunki prawdziwości są tutaj rozumiane jako odpowiedni fragment czyjejś wiedzy o tym, „jak rzeczy mają się w świecie” (por. Kmita 1998: 99). Twórca modelu radykalnej interpretacji pisze, iż często warunków prawdziwości uczymy się za pomocą ostensji (Davidson 1996a: 339). Davidsonowska koncepcja warunków prawdziwości rodzi jednak istotne problemy. Po pierwsze, holizm przyjmowany przez autora *O schemacie pojęciowym* zmusza go do odrzucenia możliwości klarownego wyodrębnienia wiedzy o okolicznościach, w których zdanie jest prawdziwe. Nie może on zatem przyjąć, że użytkownicy języka są w stanie określić jednoznacznie zespół okoliczności, które rozstrzygająco weryfikowałyby to, a nie inne zdanie (por. Rorty 1999: 221-222). Po drugie, na czym polega, podkreślana przez Davidsona, „obiektywność” warunków prawdziwości? Wszak zgodnie z tezą o niezdeterminowaniu interpretacji, różne teorie prawdy mogą być równie satysfakcjonujące, choć opierają się na różnych zespołach założeń dotyczących przekonań rozmówcy i przypisują różne warunki prawdziwości do tego samego zdania. Jak z tego wynika, „obiektywność” warunków prawdziwości zawsze jest naznaczona niezdeterminowaniem. Jest to zatem obiektywność znacząco przedefiniowana.

Zasada Życzliwości jako niezbędny warunek interpretacji

Zanim przejdziemy do problemów wynikających z nominalistycznych konsekwencji diskutowanego tu stanowiska, zadajmy jeszcze kilka pytań dotyczących interpretacji Davidsonowskiej Zasady Życzliwości. Czy zasada ta, oprócz tego, że jest niezbędnym warunkiem interpretacji, nie jest też jej istotnym ograniczeniem? Przypomnijmy, nakazuje

¹⁶ Powiązanie pomiędzy prawdą, przekonaniem i znaczeniem jest dla Davidsona oczywiste (Davidson 1994b). Jeśli jakieś zdanie (*Z*), które wypowiadam, znaczy *s*, i jestem przekonana, że *s*, to jestem też przekonana, że *s* jest prawdziwe. Przekonanie wiąże teorię prawdy (ów element obiektywny) z ludzkimi interesami poznawczymi (tym, co można by nazwać elementem epistemicznym).

ona traktować potencjalnego interlokutora jako maksymalnie racjonalnego (wiarygodnego, prawdomównego, żywiącego niesprzeczne ze sobą i powiązane w całość przekonania), zgodnie z normami racjonalności, jakie posiada interpretator. Oznacza to w gruncie rzeczy, że racjonalny interpretator przyjmuje, że jego równie racjonalny interlokutor percypuje świat podobnie jak on sam i posiada przekonania na temat tego świata podobne do jego własnych. Własne przekonania interpretatora oraz obserwacje zachowania werbalnego mają posłużyć więc za przewodnika w odczytywaniu znaczeń zdań wypowiedzianych przez jego interlokutora. Jak zauważa Jerzy Kmita, badacz skazany jest na nieuprawnione imputacje¹⁷, swoisty interpretatorski „solipsyzm” (por. Kmita 1998: 114, 250; Hacking 1989; Majcherek 2004: 186). Zasada Życzliwości, jak pisze Kmita „<<po dyktatorsku>> zmusza badacza do imputowania rozmówcy <<własnej>> semantyki dyskwootacyjnie pojętej prawdy”, jego ram własnych warunków prawdziwości i ram własnego wyobrażenia o tym, jak „rzeczy się mają w świecie” (por. Kmita 1998: 114, 250). Zasada Życzliwości głosi: „Staraj się tak przekładać wypowiedzi zdaniowe osoby interpretowanej, abyś uzyskane przekłady sam mógł zaakceptować: by wyrażały one twe własne przekonania” (Kmita 2000: 91).

Wcześniejsze odrzucenie możliwości istnienia innych schematów pojęciowych, niż nasz własny pozwala badaczowi, stosującemu Zasadę Życzliwości, uznać własne przekonania za prawdziwe, a także mówić o ich obiektywizmie (albowiem inna możliwość nie istnieje). Może on po prostu przyjąć założenie wspólnego świata jako przyczyny ludzkich przekonań. Założenie wspólnego świata wielu badaczom wyda się jednak nieuzasadnione, szczególnie w sytuacji, gdy rozpatrujemy kontakty pomiędzy przedstawicielami odmiennych kultur. Rozumowanie Davidsona jest niemal klasycznym przykładem tak zwanej argumentacji transcendentalnej, która opiera się na twierdzeniu, że jedna rzecz jest koniecznym warunkiem możliwości czegoś innego. Występujące tu twierdzenie jest metafizyczne i aprioryczne, a nie naturalne i aposterioryczne.¹⁸ Co więcej, podczas atrybucji przekonań w sytuacji radykalnej

¹⁷ Zauważmy na marginesie, że Zasada Życzliwości, z którą interpretator przystępuje do komunikacji pozwala mu na dopatrywanie się w przekonaniach rozmówcy podstaw jego własnej racjonalności oraz imputowanie mu nabytego drogą własnej kulturowej socjalizacji zestawu przekonań i znaczeń, a zatem (chcąc nie chcąc) reguł i konwencji umożliwiających komunikowanie się. Jeśli tak jest w istocie, przeczy to innej tezie Davidsona, iż funkcjonowanie języka w komunikacji nie opiera się na regułach i konwencjach (problematiczność tej tezy omawiamy poniżej).

¹⁸ Tadeusz Szubka *Argumentacja transcendentalna w filozofii analitycznej*, wystąpienie na VII Polskim Zjeździe Filozoficznym, Szczecin, wrzesień 2004. Dodajmy w tym miejscu, iż Szubka prezentował przede wszystkim zarzuty wobec argumentacji transcendentalnej, ponadto podczas dyskusji Jan Woleński nazwał argumentację tego typu „propagandą na rzecz własnej filozofii”.

interpretacji, interpretator opiera się wyłącznie na własnej wiedzy na temat środowiska rozmówcy, z czego wynika, że kolejnym filarem Davidsonowskiej obiektywności (teorii wspólnych przedmiotów w świecie) jest zastana wiedza interpretatora. Richard Rorty podąża tym tropem, kiedy pisze, że wzbogacenie modelu radykalnej interpretacji o Zasadę Życzliwości oznacza, że „poznanie zarówno przyczynowości, jak i referencji to (w jednakim stopniu) sprawa spójności ze sferą własnych przekonań językoznawcy” (Rorty 1999: 200).

Zasada Życzliwości wzbudza wiele dalszych wątpliwości. Czy oznacza ona po prostu zaakceptowanie założenia, iż czyjeś przekonania są spójne jedynie „strukturalnie”, formalnie? Czy raczej jej uznanie zmusza interpretatora do imputowania rozmówcy gotowych treści swoich własnych przekonań?¹⁹ Jak pisze Simon Evnine, Zasada Życzliwości nie jest jedną zasadą, ale raczej zbiorem tych zasad, które wzięte razem regulują sposoby, poprzez które przekonania, pragnienia i działania racjonalnie się ze sobą wiążą (Evnine 1991: 110). Czy interpretator w ogóle potrafi aplikować schemat Tarskiego bez rozumienia treści wypowiedzianych zdań? Jak wówczas rozpozna, do których fragmentów wypowiedzi go zastosować? Zgodnie z omawianą zasadą, racjonalny interpretator przyjmuje, że jego równie racjonalny interlokutor posiada te same przekonania na temat tak samo percypowanej, wspólnej rzeczywistości. A przecież, w sytuacji radykalnej interpretacji interpretator niczego nie wie na temat semantyki języka swego rozmówcy. Rodzi się obawa, że w efekcie nigdy on tejże semantyki nie pozna, lecz po prostu imputować będzie rozmówcy swoje przekonania i swoje znaczenia.

Deklarowane przez Davidsona wykroczenie poza trzeci dogmat empiryzmu, a także konsekwencje tego posunięcia, także rodzą wątpliwości. Skoro kierowanie się Zasadą Życzliwości jest warunkiem jakiegokolwiek interpretacji, znaczy to, że nie istnieje możliwość dostrzeżenia innego schematu pojęciowego. Amerykański filozof neguje także możliwość istnienia cząstkowej nieprzekładalności schematów pojęciowych.²⁰ W efekcie jego teoria pozostaje niewrażliwa na jakąkolwiek inność kulturową, nie pozwalając też na rozpoznanie różnic pomiędzy wspólnotami interpretacyjnymi w obrębie jednej kultury. Nie pozwala ona

¹⁹ Również William Foley twierdzi, iż treść Zasady Życzliwości pozostaje „mglista”, niedookreślona i niewyspecyfikowana (Foley 1999: 172-173).

²⁰ Teza o wielości schematów pojęciowych może przybrać wiele postaci, na co uczuła na przykład George Lakoff: postulowane przez badaczy różnice między schematami pojęciowymi mogą być częściowe, radykalne, głębokie, bądź powierzchniowe, ponadto mogą one dotyczyć nie tylko przekładalności, ale rozumienia, organizacji systemów pojęciowych, systemów pojęć bądź samych zdolności konceptualizowania, użycia pojęć itd. (zob. Lakoff 1990: 304-337).

na prowadzenie poważnych dociekań nad światem własnym schematu pojęciowego obcej kultury, na czym najbardziej zależy kulturoznawcom.²¹ Ujęcie to pozwala badać jedynie obszar reguł techniczno-użytkowych (Kmita 1998: 88), wykluczając sferę reguł symbolicznych, w tym językowych.

Jak sądzimy, Davidson prawdopodobnie zasadnie wskazuje, że nie ma sensu mówić o „Schemacie pojęciowym” przez duże „S” i w sytuacji całkowitej obcości kulturowej rzeczywiście musimy przyjąć Zasadę Życzliwości. Dostrzega to Kmita pisząc, że każdy badacz zawsze dokonuje „hipotetycznej imputacji minimalnej” podczas wszelkich prób interpretacji obcych kultur (por. Kmita 1985: 64-85). Imputuje on obcym kulturom na przykład podstawowe założenia własnej logiki, ponieważ bez tego nie mógłby nadać im spójności. Zatem na najbardziej fundamentalnym poziomie oddzielenie schematu pojęciowego od treści, porzucenie swoich najgłębszych przesądzeń nie jest możliwe, co skazuje na dokonywanie minimalnych imputacji. Jednakże, jak sugeruje wielu myślicieli, czasem dostrzegamy, że nasz schemat pojęciowy wchodzi w konfrontację ze schematem innym, a różnice są nietrywialnie fundamentalne i dotyczą najgłębszych przesądzeń (por. Foley 1999: 173). Być może zatem mamy do czynienia z wielością schematów pojęciowych przez małe „s”? Być może istnieje szansa dostrzeżenia i identyfikowania różnic pomiędzy odmiennymi schematami z wewnętrznej perspektywy każdego z nich. Jak pisze Andrzej Szahaj: „istnieją odrębne schematy konceptualne, lecz ich cząstkowy przekład jest możliwy, chociaż nie dysponujemy rzeczywiście jakimś nadjęzykiem. Może się on dokonać zawsze z punktu widzenia jakiegoś schematu i polegać będzie na transplatacji jego znaczeń w schemat przekładalny” (Szahaj 1998: 106). Do podobnych wniosków dochodzi Adam Chmielewski, powołujący się na ustalenia Alaisdara MacIntyre’a. Autor ten pisze: „fakt, iż jesteśmy zdolni rozumieć różne schematy pojęciowe i języki, jest wystarczającym dla nas świadectwem, iż są one odmienne i niecałkowicie przekładalne, a – co za tym idzie – treści wyrażalne za pomocą

²¹ Jak pisze Kmita za Robertem Krautem (Kraut 1986; Kmita 1998: 84 i n.), ukrytą przesłanką Davidsonowskiej krytyki trzeciego dogmatu empiryzmu jest to, że rzekomo dogmat ten zakłada istnienie czystej i niezinterpretowanej treści empirycznej. Tymczasem wcale tak być nie musi. Treść bowiem możemy także pojmować jako już zorganizowaną pojęciowo, przyjmując, że zawsze patrzymy z wewnętrznej perspektywy swojego schematu. Treść nigdy nie jest całkowicie bezkształtna, wolna od jakiegokolwiek schematu pojęciowego. Zarówno treść, jak i schemat określone są z punktu widzenia interpretatora. W efekcie przyjęcia powyższego rozumowania, uznać możemy też za dopuszczalne, iż interpretator dysponować może wieloma schematami pojęciowymi.

jednych, nie dadzą się przełożyć bez utraty czy modyfikacji znaczenia na inne” (Chmielewski 1997: 289).

Rzecz jasna, nie jest możliwe sprowadzenie wszelkich schematów do jednego uniwersalnego Schematu. Jednak pomiędzy schematami przez małe „s” istnieją różnice, a dokonując wzajemnego przekładu dwóch schematów zawsze ryzykujemy częściową utratę znaczenia. W niektórych sytuacjach poznajemy, iż czyjś język jest jedynie częściowo przekładalny, na przykład dlatego, że nasza wiedza o tradycji życia danej wspólnoty jest ograniczona. Możemy nawet rozumieć inny schemat bez umiejętności przełożenia go, na co wskazują antropologowie. Możemy też przecież posługiwać się wieloma językami, zaś nowy język, którego się nauczyliśmy, nie jest tylko jakimś rozszerzeniem pierwszego (Chmielewski 1997: 285 i n.).

Jak sądzimy, trudno o ostateczne rozstrzygnięcie sporu o możliwość istnienia wielości schematów pojęciowych (nie tylko w ramach niniejszego artykułu). Chcemy jednak uczulić na to, że Davidsonowskie wykluczenie możliwości istnienia różnych schematów pojęciowych wzbudzać może uzasadnione wątpliwości. Jest to tym bardziej interesujące, że teza ta posiada fundamentalne znaczenie w ramach całości budowanego przez Davidsona programu i często pełni ona rolę założenia wiodącego do dalszych szczegółowych filozoficznych rozstrzygnięć tego autora.

Język pozbawiony warstwy semantycznej: nominalizm językowy

Według Jerzego Kmity ujęcie Davidsona to paradygmatyczne stanowisko nominalistyczne. Nominalizm językowy w rozumieniu poznańskiego badacza jest projektem, który likwiduje związki symbolizowania (semantycznego i aksjologicznego) i poprzestaje na opisie związków przyczynowych. Reprezentowanie semantyczne zostaje tu zastąpione „przypadnym” zastępowaniem jednego signifiant o charakterze nominalistycznym innymi (rzekomo „tożsamymi”) signifiants nominalistycznie pojętymi” (Kmita 1997: 104). Nominalizm językowy rezygnuje z pojęcia języka jako *langue*, czyli abstrakcyjnego systemu reguł semantycznych i syntaktycznych. Projekt ten głosi nie tylko „nieobecność” znaczenia, ale także „odsuwanie się” referencji. W ramach nominalizmu, znaczenie oraz odniesienie zdania zależy od jego relacji z innymi zdaniami w ramach holistycznej całości i nigdy nie jest ostatecznie określone.²²

²² Zdaniem Kmity, Davidson słusznie odrzuca nie-holistyczne koncepcje znaczenia i odniesienia przedmiotowego. Nie buduje on jednak koncepcji alternatywnych, po prostu rezygnuje z użycia tych kategorii.

Jak sądzimy, Kmita słusznie występuje przeciwko nominalizmowi, ponieważ formułowane w jego duchu teorie, także koncepcja Davidsona, nie są w stanie wysłowić pojęciowo, ani adekwatnie opisać komunikacji. „Realność kulturowa” trwa solidniej i dłużej, niżby sobie tego życzył nominalista. Komunikacja nie może być do tego stopnia idiosynkratyczna, jak chcieliby nominaliści. Język nie jest nominalistycznym „agregatem konkretnych segmentów <<mówienia>>” (Kmita 1998: 249). Choć przyznać należy, że reguły językowe (semantyczne, składniowe) są do pewnego stopnia „rozmyte”²³, jednak nie do tego stopnia, iż ogłosić możemy, że nie istnieją.

Zdaniem Kmity, psychologia wydarzeń mentalnych Davidsona nie tłumaczy satysfakcjonująco źródła intersubiektywności komunikacji, czyli faktu, że ludzie mówiący tym samym językiem w znacznej mierze operują słowami i zdaniami, których znaczenia uważane są za te same (Kmita 2000: 197). Stosuje się tutaj wyjaśnianie poprzez odwołanie do jednostkowych stwierdzeń przyczynowych, nie opierających się na prawach. Według Davidsona stwierdzenia przyczynowe tego rodzaju mają tę własność, że „z dużym prawdopodobieństwem intuicyjnym można przypuszczać, iż analogiczne do nich stwierdzenia dadzą się zastosować prawdziwie do analogicznych przypadków” (Kmita 1998: 105). Autor *O schemacie pojęciowym* twierdzi, że rozmówcy w każdym akcie komunikacji budują na nowo teorie na temat tego, jak rozumieć swoje wypowiedzi i odwołują się przy tym do jednorazowych, idiosynkratycznych związków przyczynowych. Rozmówcy dostosowują do siebie swoje zachowania dokonując testów swoich teorii w oparciu o (problematyczne, jak wskazywałyśmy powyżej) świadectwa empiryczne, pochodzące z założonego już z góry podzielanego wspólnie świata.

Objaśnienie Davidsona jest empirycznie nieprzekonujące dla wielu kulturoznawców. W ujęciu Davidsona zaczyna dziwić, że „w podobny sposób daje się mniej więcej trafnie interpretować takie same działania różnych osób” (Kmita 1998: 117). Odrzucanie założenia wspólnych norm kulturowych i przekonań dyrektywalnych okazuje się nieekonomiczne,

Wedle poznańskiego badacza jest to postępowanie błędne, albowiem, choć należy odrzucić „klockowe” ujęcie odniesienia przedmiotowego (gdzie odniesieniem wyrażenia jest obiekt przyporządkowany mu „klockowo”), to nie ma powodów, aby zrezygnować z kategorii odniesienia pojętej holistycznie (odniesieniem wyrażenia jest obiekt przyporządkowany mu holistycznie, abstrakcyjny konstrukt teoretyczny, charakteryzowany przez zbiór zdań respektowanych wspólnotowo) (Kmita 1998: 124).

²³ Uważamy, że zamiast o „rozmyciu”, lepiej mówić o tym, że reguły językowe są historycznie, lokalnie ustabilizowane, co pozwala uczestnikom komunikacji zawsze w konkretnym przypadku rozstrzygać, jaka jest ich treść, i jak się tymi regułami kierować.

interpretacje stają się tu „czynnościami jednorazowego użytku”, dokonywanymi na podstawie anomalnych, jednostkowych stwierdzeń przyczynowych. W sytuacji komunikacji pomiędzy przedstawicielami tej samej kultury czy wspólnoty interpretacyjnej nie tworzymy wszystkiego na nowo. Taka sytuacja nie jest sytuacją radykalnej interpretacji, w której rozmówcy nie wiedzą o sobie i swoich przekonaniach niczego. Podczas komunikacji członkowie tej samej kultury, podobnie socjalizowani, dysponują zestawem już zastanych i wspólnie podzielanych reguł, przesądzeń czy znaczeń. Oczywiście zestaw ten nie nakłada się w zupełności na siebie, istnieją indywidualne, idiosynkratyczne różnice. Komunikując się, „docieramy” swoje teorie, dostosowujemy je do siebie i do kontekstu. Davidson poprzez swoją koncepcję teorii „ewoluujących” zasadnie zwraca uwagę na ten fakt. Wskazuje, że komunikacja jest dopasowywaniem się do siebie rozmówców, ponieważ podczas rozmowy ich przekonania mogą się zmieniać. Naszym zdaniem jednak, autor *Inquiries into Truth and Interpretation* wyciąga stąd za daleko idące wnioski, w których zbyt radykalnie odrzuca istnienie wspólnie podzielanych reguł i znaczeń językowych.

Semantyka bez reguł i konwencji?

Teoria Davidsona słusznie uwypukla fakt, iż rzeczywiste wypowiedzi pojawiają się zawsze w konkretnych, do pewnego stopnia zmiennych i idiosynkratycznych kontekstach. Autor ten zasadnie zauważa, że użytkowników języka różnią liczne szczegóły mowy: wynajdują oni nowe idiomy, ich wypowiedzi często odbiegają od wypowiedzi innych mówiących, a także od wcześniejszych prawidłowości własnej mowy. Amerykański filozof podkreśla, że nie ma jednego języka totalnego, ale wiele dostosowujących się do siebie, luźno powiązanych języków (Davidson 1986: 433-440).

Jednak fakty powyższe skłaniają autora modelu radykalnej interpretacji do całkowitego zanegowania istnienia reguł językowych czy wspólnie podzielanych znaczeń i stwierdzenia, że w ogóle nie ma języka (Davidson 1986: 446). Pojawia się wówczas pytanie, dlaczego mimo wszystko dochodzi do porozumienia? Davidson nie przeczy bowiem, że do tego porozumienia i „gładkości” konwersacji dochodzi: „Rozumiemy mowę innych ludzi, mimo że te same słowa różnych osób, a nawet tej samej osoby w różnym czasie, nigdy nie oznaczają dokładnie tego samego” (Davidson 1996a: 340).

Przeciwstawiając się pojmowaniu języka jako systemu ponadindywidualnych reguł czy konwencji, Davidson rozumie konwencje w specyficzny, dość wąski sposób. Odwołajmy się tu do słów samego autora: „Niewątpliwie mamy ustawy, które ustalają konsekwencje określonych wypowiedzi w określonych okolicznościach. Podpisanie umowy ma społeczne

konsekwencje. Czy jednak wyraz ‘konwencja’ odgrywa jakąś pożyteczną rolę przy objaśnianiu tej sytuacji? [chodzi o sytuację dokonywania asercji – EB&AD] (...) Potrafimy rozpoznać mnóstwo aktów mowy i postaw bez założenia, że rządzą nimi jakieś konwencje. Istnienie wskazówek, sygnałów, zwyczajów i pospolitych owoców przyrodzonej indukcji często wystarcza do rozpoznawania przechwałek, przesady, kłamstwa, przygadywania itd. Nie trzeba nam konwencji, którym te akty mowy musiałyby być podporządkowane lub które miałyby nam umożliwić (przy odrobinie szczęścia, umiejętności i intuicji) ich rozpoznawanie. Większość z tego, co prawidłowo rozpoznajemy, skutecznie rozpoznajemy bez odwoływania się do konwencji” (Davidson 1996a: 340-341). Jak sugeruje powyższy fragment, konwencjami są dla Davidsona obiekty wymagające podpisania umowy czy uchwalenia ich *explicite*. Zapewne w rozumieniu wielu kulturoznawców jest to niezwykle wąskie pojmowanie konwencji. Jak widzimy, autor *O schemacie pojęciowym* dopuszcza możliwość rozpoznawania wielu znaczących zachowań ludzkich bez jakiegokolwiek odwoływania się do konwencji, a poprzez odwołanie się do wskazówek, indukcji, a nawet zwyczajów. Tymczasem dla badaczy kultury zwyczajów czy możliwość odczytania wskazówek lub sygnałów (a może i nawet umiejętność posługiwania się myśleniem indukcyjnym) nie biorą się znikąd, nie stanowią części neutralnego biologicznego wyposażenia ludzkiego organizmu, ale są pochodną istnienia konwencjonalnych przekonań czy reguł kulturowych.

Powtórzmy – wskazując na fakt idiosynkratyczności mowy, twórca modelu radykalnej interpretacji zbyt pochopnie wyeliminował to, co wspólnie podzielane. Sam Davidson pisze, że tekst *A Nice Derangement of Epitaphs* (Davidson 1986), w którym pada teza o nieistnieniu języka jako systemu podzielanych reguł językowych (semantyczno-syntaktycznych), niewystarczająco podkreślał „praktyczne korzyści wynikające stąd, że grupy mówiących łączy ze sobą wiele wspólnego” (Davidson 1996a: 342). Być może zatem Davidson w innym obszarze lokuje to, co łączy użytkowników języka, zanim jeszcze przystąpią do komunikacji?²⁴ Pisze on: „Zdolność porozumiewania się angażuje niekiedy całą naszą inteligencję, sympatię, poczucie humoru oraz znajomość ludzi i świata” (Davidson 1996a: 343). Ostatecznie, tego, co wspólne, istotnej podstawy komunikacji, moglibyśmy dopatrywać się w obszarze przekonań, o których pisze autor *O schemacie pojęciowym*: „tego, co ludzie wiedzą” i „tego, jak urządzony jest świat”. Zwróćmy też uwagę, że w koncepcji amerykańskiego myśliciela nie do końca przystępujemy do komunikacji z pustymi rękami.

²⁴ Davidson nie nazywa tego, co wspólnie podzielane „kulturą”, ale odwołuje się do kategorii wiedzy, czy aparatury pojęciowej psychologii wydarzeń mentalnych.

Dysponujemy choćby „teoriami wcześniejszymi”, wiedzą na temat wspólnego świata, umiejętnością rozpoznania czyjejs postawy uznawania danego zdania za prawdziwe. Wszystko, czego się wcześniej nauczyliśmy jest kluczowe dla budowania teorii, która pozwala nam zinterpretować aktualną wypowiedź naszego interlokutora (Davidson 1986: 443). Sam Davidson przyznaje, że nie mamy czasu, cierpliwości i okazji, by wypracowywać nową interpretację dla każdego mówiącego. Wiemy już przedtem bardzo wiele na temat tego, jaka teoria będzie odpowiednia. Jednak w obszarze wiedzy, czyli tego, co wspólne autor ten nie doszukuje się w ogóle reguł czy konwencji: „Oczywiście, mówiący musi mieć jakieś pojęcie o tym, jak słuchacz jest skłonny użyć relewantnych wskazówek, a słuchacz musi sporo wiedzieć o tym, czego się spodziewać. Taką generalną wiedzę trudno jest jednak zredukować do reguł, a jeszcze trudniej do konwencji lub praktyk” (Davidson 1997: 110). Jak się wydaje, twórca modelu radykalnej interpretacji pojmuje wiedzę i przekonania w sposób, który jest niezwykle trudny do zrozumienia.

W tym miejscu wyłania się kilka kierunków interpretacji omawianej tu teorii. Można przyjąć za Jeffem Malpasem, że porozumienie, do którego dochodzi w sytuacji komunikacji nie polega na dzieleniu jakichś wspólnych przekonań, lecz że jest ono jakimś formalnym, z góry założonym porozumieniem „wpisanym” w pojęcia racjonalności, wspólnoty i świata (Malpas 1992: 166). Innymi słowy, żeby doszło do porozumienia, muszą istnieć jego podstawy, którymi są wspólny świat i racjonalna ludzka natura (nic bliższego jednak o nich nie wiemy, są one po prostu założone). Z drugiej strony, można także przypuszczać, że do rozpoznania znaczeń wystarczą podstawy behawioralne, jak niekiedy wydaje się sugerować Davidson. Sprawa stosunku analizowanej tu koncepcji do behawioryzmu jest jednak kwestią problematyczną. Davidson zdecydowanie odżegnuje się od behawioryzmu psychologicznego, wbrew behawioryzmowi „akceptuje szczerze postawy intensjonalne względem zdań, takie jak postawa uznawania danego zdania za prawdziwe” i pisze, że pojęcie prawdy nie może być zredukowane do pojęć behawioralnych (Davidson 1984d: 231). Odrzuca on także behawiorystyczne interpretacje swojego stanowiska podkreślając, że znaczenia nie da się w pełni określić poprzez zachowanie (ang. *behaviour*) (por. Malpas 1992). Jednak teoria Davidsona w wielu miejscach odwołuje się do obserwowalnego zachowania, co jak sądzymy, sprawia, iż można jej przypisać charakter behawiorystyczny (zaznaczmy, iż behawioryzmem nazywamy tu podejście metodologiczne postulujące odwoływanie się do naukowego opisu zachowania i jego przyczyn, a nie introspekcji czy sfery tego, co subiektywne). Jak zauważa Simon Evnine, choć Davidson nie jest behawiorystą, to wpływ behawioryzmu na jego koncepcję jest wyraźnie widoczny, wystarczy zauważyć choćby to, że analizując stany

mentalne autor ten zawsze był zwolennikiem podejścia z zewnątrz, perspektywy trzecioosobowej (Evnine 1991: 10). Zwróćmy też uwagę, że świadectwa empiryczne pozwalające na weryfikację hipotez w sytuacji radykalnej interpretacji są często wyraźnie behawioralne. Są nimi bowiem obserwacyjne okoliczności, w których rozmówca potakuje lub zaprzecza pewnym zdaniom. Radykalna interpretacja rozpoczyna się i opiera się na umiejętności rozpoznawania postawy uznawania zdania za prawdziwe, przede wszystkim na podstawie obserwowalnego zachowania²⁵, co nadaje omawianej tu koncepcji odcień wyraźnie behawiorystyczny. Co więcej, Davidson czyni przy tym dość silne, uniwersalistyczne wręcz założenie, że w stosunku do każdego rozmówcy interlokutor już z góry potrafi tę szczególną postawę rozpoznać.

Odwołując się do argumentacji Jerzego Kmity staraliśmy się także pokazać, że ceną, jaką ponosimy przyjmując stanowisko Davidsona jest konieczność pojmowania języka jako pozbawionego semantyki oraz teoretyczne lekceważenie wielu kategorii kulturowych. Jeżeli naprawdę nie istnieje język, o którym rozprawiają filozofowie (Davidson 1986: 446), to pozostajemy z własnymi, jak nazywa je Kmita, „idiosynkratycznymi segmentami mówienia”, a program semantyczny Davidsona wiedzie do solipsystycznych konsekwencji (por. Hacking 1989).

Podsumowanie

Program semantyczny Davidsona jest teorią niezwykle skomplikowaną. Poszczególne tezy wiążą się ze sobą na różnych płaszczyznach i poziomach; teoria znaczenia jest sprzęgnięta z teorią przekonań a ta z teorią działania; nie da się oddzielić tez holizmu od tez eksternalizmu, a postulowanej obiektywności nie zrozumiemy bez Zasady Życzliwości. Fakt, że Davidson korygował sformułowania własnej koncepcji, oraz to, że nigdy nie odwoływał jednoznacznie żadnych tez, dodatkowo utrudniają sytuację interpretatorowi. Podjął się on trudnego zadania opisanie funkcjonowania języka naturalnego i możliwości funkcjonowania komunikacji językowej w ambitnym i całościowym programie. To niezaprzeczalna zaleta jego filozofowania.

Próbując jednoznacznie zakwalifikować stanowisko autora modelu radykalnej interpretacji napotykamy na poważne napięcia. Broni on naturalistycznego paradygmatu wprowadzając jednocześnie takie kategorie jak „racjonalność”, „treść”, „przekonanie” –

²⁵ Autor pisze: „podstawy behawioralne są wszystkim, czym dysponujemy dla dookreślenia tego, co rozmówcy mają na myśli” (Davidson 2001a: 215)

trudne do obronienia w fizykalistycznym ujęciu; odrzuca klasycznie rozumiane kategorie prawdy, referencji, znaczenia, ale broni obiektywizmu epistemologicznego; postuluje empiryiczność własnej teorii będąc najbardziej zdecydowanym krytykiem empiryzmu (wraz z odrzuceniem trzeciego dogmatu empiryzmu), odżegnuje się od behawioryzmu, lecz jego program ma wyraźne konsekwencje behawiorystyczne. Co więcej, trudno jednoznacznie stwierdzić, czy jego teoria radykalnej interpretacji jest programem teoretycznym, którego celem jest wyliczenie warunków możliwości funkcjonowania komunikacji, czy jest to opis funkcjonowania rzeczywistego języka w jego codziennym użyciu. Jak zauważa Simon Evnine, Davidson chce połączyć dwa nieprzystające do siebie projekty: przyczynowy projekt wyjaśniający działania oraz relację pomiędzy umysłem a ciałem z interpretacyjnym projektem hermeneutycznym (Evnine 1991: 175). Zdajemy sobie sprawę, że wielu filozofom nie udało się w pełni objaśnić fenomenu ludzkiej komunikacji językowej. Przyznać musimy, jednak, iż zdecydowana większość z nich nie stawia sobie tak ambitnego zadania. Inaczej jest w przypadku Davidsona (1994: xiii)²⁶. W pełni zgadzamy się ze zdaniem Evnine'a, iż poważne napięcia nękające koncepcję Davidsona zmuszają do podkreślenia przede wszystkim tego, jak bardzo metafizyczny jest jego projekt (Evnine 1991: 153).

Bibliografia:

- Chmielewski, Adam. 1997. *Niewspółmierność, nieprzekładalność, konflikt. Relatywizm we współczesnej filozofii analitycznej*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Davidson, Donald. 1980. *Causal Relations* (1967)²⁷. W: tenże. *Essays on Actions and Events*. Oxford: Clarendon Press.
- Davidson, Donald. 1984. *Inquiries into Truth and Interpretation*. Oxford: Clarendon Press.
- Davidson, Donald. 1984a. *Theories of Meaning and Learnable Languages* (1965). W: tenże. *Inquiries into Truth and Interpretation*. Oxford: Clarendon Press, 3-15.
- Davidson, Donald. 1984b. *Reality without Reference* (1977). W: tenże. *Inquiries into Truth and Interpretation*. Oxford: Clarendon Press, 215-225.
- Davidson, Donald. 1984c. *Communication and Convention* (1982). W: tenże. *Inquiries into Truth and Interpretation*. Oxford: Clarendon Press, 265-280.
- Davidson, Donald. 1984d. *The Inscrutability of Reference* (1979). W: tenże. *Inquiries into Truth and Interpretation*. Oxford: Clarendon Press, 227-241.

²⁶ Więcej informacji na temat celów, jakie stawia sobie Davidson budując teorię radykalnej interpretacji zob. wywiad E. Lepore'a z Davidsonem: <http://philosophy.berkeley.edu/interview.html>.

²⁷ Dla porządku chronologicznego w nawiasach okrągłych podane zostały daty powstania tekstów Davidsona. Wszelkie odniesienia w tekście dotyczą dat wydań, z których korzystamy.

- Davidson, Donald. 1986. *A Nice Derangement of Epitaphs* (1986). W: Ernest LePore (red.). *Truth and Interpretation; Perspectives on the Philosophy of Donald Davidson*. Oxford: Basil Blackwell, 433-446.
- Davidson, Donald. 1990. *The Structure and Content of Truth* (1990). „Journal of Philosophy” 87: 279-328.
- Davidson, Donald. 1991. *O schemacie pojęciowym* (1974). Tłum. Jarosław Gryz. „Literatura na Świecie” 5: 100-119.
- Davidson, Donald. 1992. *Eseje o prawdzie, języku i umyśle*. Barbara Stanosz (red.). Warszawa: PWN.
- Davidson, Donald. 1992a. *Prawda i znaczenie* (1967). Tłum. Jarosław Gryz. W: tenże. *Eseje o prawdzie, języku i umyśle*. Barbara Stanosz (red.). Warszawa: PWN, 3-32.
- Davidson, Donald. 1992b. *Interpretacja radykalna* (1973). Tłum. Paweł Józefowicz. W: tenże. *Eseje o prawdzie, języku i umyśle*. Barbara Stanosz (red.). Warszawa: PWN, 95-117.
- Davidson, Donald. 1992c. *W obronie konwencji T* (1973). Tłum. Michał Szczubiałka. W: tenże. *Eseje o prawdzie, języku i umyśle*. Barbara Stanosz (red.). Warszawa: PWN, 76-92.
- Davidson, Donald. 1992d. *Semantyka dla języków naturalnych* (1970). Tłum. Marek Witkowski. W: tenże. *Eseje o prawdzie, języku i umyśle*. Barbara Stanosz (red.). Warszawa: PWN, 60-75.
- Davidson, Donald. 1992e. *Zdarzenia mentalne* (1970). Tłum. Tadeusz Baszniak. W: tenże. *Eseje o prawdzie, języku i umyśle*. Barbara Stanosz (red.). Warszawa: PWN, 163-193.
- Davidson, Donald. 1996. *Szałeństwo prób definiowania prawdy*. Tłum. Paweł Łuków. W: Urszula Żegleń (red.). 1996. *Dyskusje z Donaldem Davidsonem o prawdzie, języku i umyśle*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 33-52.
- Davidson, Donald. 1996a. *Komentarze*. Tłum. Paweł Łuków, Adam Grobler. W: Urszula Żegleń (red.). *Dyskusje z Donaldem Davidsonem o prawdzie, języku i umyśle*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 333-355.
- Davidson, Donald. 2001. *Subjective, Intersubjective, Objective*. Oxford: Clarendon Press.
- Davidson, Donald. 2001a. *Three Varieties of Knowledge* (1991). W: tenże. *Subjective, Intersubjective, Objective*. Oxford: Clarendon Press, 205-220.
- Davidson, Donald. 2001b. *Epistemology and Truth* (1988). W: tenże. *Subjective, Intersubjective, Objective*. Oxford: Clarendon Press, 177-191.
- Davidson, Donald. 2001c. *A Coherence Theory of Truth and Knowledge* (1983). W: tenże. *Subjective, Intersubjective, Objective*. Oxford: Clarendon Press, 137-153.
- Davidson, Donald. 2001d. *Afterthoughts* (1987). W: tenże. *Subjective, Intersubjective, Objective*. Oxford: Clarendon Press, 154-157.
- Davidson, Donald. 2001e. *Epistemology Externalized* (1990). W: tenże. *Subjective, Intersubjective, Objective*. Oxford: Clarendon Press, 193-204.
- Evnine, Simone. 1991. *Donald Davidson*. Cambridge, Oxford: Polity Press & Basil Blackwell.

- Foley, William A. 1999. *Anthropological Linguistics. An Introduction*. University of Sydney: Blackwell Publishers.
- Gibson, Roger F. 1994. *Quine and Davidson: Two Naturalized Epistemologists*. W: Gerhard Preyer, Frank Siebelt, Alexander Ulfig (red.). *Language, Mind and Epistemology. On Donald Davidson's Philosophy*. London: Kluwer Academic Publishers, 79-95.
- Glock, Hans-Johann. 2003. *Quine and Davidson on Language, Thought and Reality*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Hacking, Ian. 1989. *Comments on "A Nice Derangements of Epitaphs"*. W: Ernest LePore (red.). *Truth and Interpretation; Perspectives on the Philosophy of Donald Davidson*. Oxford: Basil Blackwell, 447-458.
- Kmita, Jerzy. 1985. *Kultura i poznanie*. Warszawa: PWN.
- Kmita, Jerzy. 1997. *Wymykanie się uniwersaliom*. „Kultura współczesna” 3: 101-112.
- Kmita, Jerzy. 1998. *Jak słowa łączą się ze światem. Studium krytyczne neopragmatyzmu*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, wyd. drugie.
- Kmita, Jerzy. 2000. *Wymykanie się uniwersaliom*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Kraut, Robert. 1986. *The Third Dogma*. W: Ernest LePore (red.). *Truth and Interpretation; Perspectives on the Philosophy of Donald Davidson*. New York: Basil Blackwell, 398-416.
- Lakoff, George. 1990. *Women, Fire and Dangerous Things. What Categories Reveal about the Mind*. Chicago, London: The University of Chicago Press.
- Majcherek, Janusz A. 2004. *Źródła relatywizmu w nauce i kulturze XX wieku. Od teorii względności do postmodernizmu*. Kraków: Universitas.
- Malpas, Jeff E. 1992. *Donald Davidson and the Mirror of Meaning. Holism, Truth and Interpretation*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Nowakowski, Andrzej. 1999. *Zarys semantyki Donalda Davidsona*. W: Tomasz Komendziński i Andrzej Szahaj (red.). *Filozofia amerykańska dziś*. Toruń: UMK, 179-186.
- Pałubicka, Anna. 1990. *Kulturowy wymiar ludzkiego świata obiektywnego*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Putnam, Hilary. 1992. *Realism with a Human Face*. Cambridge, Mass.: Harvard University.
- Putnam, Hilary. 1998. *Wiele twarzy realizmu i inne eseje*. Tłum. Adam Grobler. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Rorty, Richard. 1999. *Obiektywność, relatywizm i prawda. Pisma filozoficzne. Tom I*. Tłum. Janusz Margański. Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Szahaj, Andrzej. 1998. *Neopragmatyzm Hilary'ego Putnana*. „Przegląd Filozoficzny” 1: 91-107.